

Kulisz, Agnieszka

Kolejna polska książka z serii gender studies

Etnolingwistyka 20, 422-424

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

większa wrażliwość i świadomość Polek i Polaków w kwestiach językowych.

Lingwistykę płci można zaliczyć do prac,

które otwarcie opisują i analizują problem dyskryminacji kobiet w języku oraz pokazują możliwości zmian tego stanu rzeczy.

Agnieszka Kulisz

KOLEJNA POLSKA KSIĄŻKA Z SERII
GENDER STUDIES

Marek Łaziński, *O Panach i Paniach. Polskie rzeczowniki tytułarne i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006, s. 360

W październiku 2003 roku Lublin gościł V Forum Kultury Słowa „Jak Polak z Polakiem — Porozumiewanie się — Bariery i pomosty”.¹ Trzydniowa konferencja obfitowała w interesujące wystąpienia, największą dyskusję wywołały dwa referaty nawiązujące do tematyki *gender studies*. Referaty Małgorzaty Karwatowskiej i Jolanty Szpyry-Kozłowskiej oraz Marka Łazińskiego pokazały istnienie asymetrii rodzajowo-płciowych w polszczyźnie, a równocześnie referenci zajęli w ich interpretacji odmienne stanowiska. O ile obie autorki na przykładach leksyki, słowotwórstwa i frazeologii dowodziły istnienia seksizmu w języku polskim, o tyle autor-mężczyzna bronił tezy, że język sam w sobie nie jest seksistowski, a asymetrie wynikają ze specyfiki polskiej gramatyki. W kolejności oba referaty znalazły rozwinięcie w postaci opublikowanych w niedługim czasie dwu książek: *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim* Karwatowskiej i Szpyry-Kozłowskiej oraz *O Panach i Paniach. Polskie rzeczowniki tytułarne i ich asymetria rodzajowo-płciowa* Łazińskiego.

Marek Łaziński, polonista językoznawca z Uniwersytetu Warszawskiego i koordynator prac nad Korpusem Języka Polskiego PWN, w swojej książce przedstawia związek między dwiema, wyróżniającymi polszczyznę na tle ję-

zyków Europy cechami — asymetrią rodzajowo-płciową i asymetrią tytułów zawodowych. Praca składa się z dwu części, pierwszej — poświęconej historii i współczesnym uwarunkowaniom systemu adresatywnego oraz drugiej — skoncentrowanej na systemie rodzajowym i wybranych asymetriach rodzajowo-płciowych. Zawiera ponadto wykaz skrótów; indeks terminów; indeks zaimków, rzeczowników tytułarnych oraz męskich i żeńskich nazw osobowych, a także angielskie podsumowanie.

Autor opisuje dzieje i współczesne uwarunkowania polskiego systemu adresatywnego i rodzajowego. Osadza analizę użycia tytułów w obszarze badań grzeczności językowej oraz omawia kryteria, według których można klasyfikować współczesne tytuły. Uwzględniając gramatyczne i pragmatyczne reguły adresatywne, podaje własną klasyfikację, w której wyróżnia: tytułaturę standardową (*pan, pani, siostra, ksiądz*) oraz wspólnotową, a w niej kolejno: tytuły rodzinne (*mama, synek*), środowiskowo-ideowe (*towarzysz, brat*) i profesjonalne (*sensu largo*); wreszcie zawodowe (*majster, pani mecenas*) i administracyjne (*obywatel/-ka, świadek*). Przedstawia historię i zmiany polskiego systemu adresatywnego, dokonując przeglądu form grzecznościowych od czasów szlacheckich począwszy, poprzez charakterystyczne konstrukcje stylu potocznego połowy XX wieku czy, spotykane do dziś, dwojenie. Następnie sprawdza, jak prezentuje się polska forma *pan* w zwierciadle języków sąsiednich, dokładniej, czy i jakie wartości konotuje. Autor ukazuje również zmiany w tytułaturze zawodowej na przykładzie polskiego środowiska akademickiego oraz przykłady strategii pozbawiania tytułu (niestandardowe użycie jednostek *pan/pani* sprzeczne z podstawowym celem grzeczności

¹Materiały z niej opublikowano jako tom 23 lubelskiej „czerwonej serii” pt. *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków*, pod redakcją Jerzego Bartmińskiego i Urszuli Majer-Baranowskiej. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2005, s. 361.

językowej, czyli lekceważące, niegrzeczne, ironiczne). Wreszcie prognozuje, że forma ‘pan + pełne imię’ może stać się w przyszłości formą uniwersalną i symetryczną w życiu publicznym, tytułem standardowym, ale na pewno nieprędko.

W drugiej części książki autor omawia współczesną sytuację systemu rodzajowego. Interesujący w tej części jest zwłaszcza rozdział zatytułowany *Czy rodzaj ma pleć?* Przedstawia w nim Łaziński m.in. wpływ rodzaju gramatycznego na pleć antropomorfizowanych przedmiotów lub zjawisk w mitologii, religii i we współczesnym naiwnym obrazie świata. Wpływ ten, według Łazińskiego, polega na operowaniu wyznacznikami rodzaju w celu przekazania informacji o płci lub wnioskowaniu na ich podstawie o stereotypowych cechach z nią związanych. Innymi słowy, patrząc przez pryzmat języka, użytkownicy dokonują maskulinizacji lub feminizacji w zależności od kultury i tradycji (językowy obraz świata dziedziczony po przodkach), np. o ile w polszczyźnie wiosna przedstawiana jest jako młoda dziewczyna, o tyle w języku niemieckim jako młodzieniec (*der Frühling*).

Łaziński, analizując przykłady, odkrywa mechanizmy służące wyrównaniu asymetrii między rodzajem gramatycznym a płcią w grupie rzeczowników osobowych. Udowadnia, że możliwy jest w polszczyźnie „hermafrodytyzm gramatyczny” tzn. forma l. poj. rodz. nij. czasownika w czasie przeszłym, lecz tylko w celu poetyckiej antropomorfizacji. Miałoby to umożliwić poszerzenie perspektywy, przyjęcie perspektywy innej niż męska czy żeńska (np. „I tyżeś dopuściło”, M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *Słowa ku niebu*). Wreszcie deklaruje, że jest przeciwny nazywaniu asymetrii rodzajowo-płciowych seksizmem, a więc zajmuje stanowisko opozycyjne do stanowiska M. Karwatowskiej i J. Szpyry-Kozłowskiej. Uważa, że termin ten jest niejednoznaczny i nieprecyzyjny. Stwierdza, że badane przez niego cechy systemu językowego, które odpowiadają zróżnicowaniu płci, tj. fleksyjne opozycje rodzajowe, luki w słowotwórstwie nazw żeńskich, generyczny podział nazw męskich, nie wynikają z utrwalonych poglądów społecznych umniejszających znaczenie kobiet w językowym obrazie świata:

„Nie można podważać istnienia związku między strukturą języka a językowym obrazem świata, ale językowy obraz świata to nie to samo co stereotypy i uprzedzenia. Związek między strukturą języka a postawami i podświadomym nastawieniem do świata i bliźnich nie jest automatyczny” (s. 200). Twierdzi ponadto, że „asymetrie rodzajowo-płciowe pojawiają się tam, gdzie dochodzi do konfliktu wartości kategorii rodzaju lub gdzie trzeba użyć rzeczownika osobowego, obligatoryjnie nacechowanego rodzajowo przez gramatykę w znaczeniu abstrahującym od płci” (s. 198). Uniwersalność maskulinum przyczynia się też do wielu nieporozumień komunikacyjnych i prawnych. Jednak np. w angielskim czy niemieckim, które zmagaly się z podobnym problemem jak polszczyzna, udało się pozytywnie przeprowadzić reformy rodzajowe. Wzorcem dla reform polszczyzny mogą być rozwiązania przyjęte w języku niemieckim: a) tzw. *splitting*, czyli dodanie sufixów *-in* do żeńskich form maskulina tantum; b) neutralizacja leksykalna, polegająca na alternatywnym użyciu form żeńskich lub powtórzonych żeńskich i męskich zamiast generycznego użycia wyrazów rodzaju męskiego, np. *autorki i autorzy* zamiast *autorzy*. Proponowane przez Łazińskiego reformy to właśnie: neutralizacja leksykalna (*osoby zdające w tym roku maturę* zamiast *tegoroczni maturzyści*) i derywacja nazw żeńskich od męskich.

Autor analizuje konkretne przykłady asymetrii rodzajowo-płciowych w systemie językowym; bada zaimki męskie, pytające i uogólniające; porównuje leksemy *człowiek* i *osoba* i stwierdza, że ten drugi nie wykazuje męskiego odchylenia referencjalnego, więc jest bardziej ogólny. Wylicza czasowniki nazywające czynności i sytuacje z perspektywy męskiej i żeńskiej (*wychodzić za mąż/zenić się*) lub z przyczyn biologicznych dotyczące tylko jednej płci (*rodzić, miesiączkować, gwałcić, podrywać*). Bada nazwy neutralne znaczeniowo, ale uznawane za krzywdzące (niosą negatywne konotacje, zatem mogą petryfikować stereotypy), np. *macocha, przytułek, kobieta, Cygan, Murzyn, Żyd, pederasta*. Zajmuje się w końcu derywacją nazw żeńskich od męskich: jej historią oraz ograniczeniami zewnątrz- i wewnątrzjęzykowymi, a także referencjalnymi w słowniku i w użyciu.

Dochodzi do wniosku, że bez reformy form adresatywnych nie da się odblokować derywacji feminatiwów.

Ważną częścią pracy jest analiza badań ankietowych dotyczących wpływu rodzaju gramatycznego na stereotypizację płci. Wyniki eksperymentu wskazują, że sam rodzaj gramatyczny rzeczownika nie stereotypizuje płci bezpośrednio, czyni to dopiero rodzaj męski współdziałający z kategorią liczby pojedynczej. Łaziński wnioskuję, że wpływ gatunkowych nazw męskich liczby mnogiej na stereotypizację męską w polszczyźnie nie jest znaczny, więc nie należy z nim walczyć. Należy za to dążyć do równowagi w systemie słotwórczym poprzez zwiększanie liczby derywatów żeńskich.

Zarówno książka *Lingwistyka płci*, jak i *O Panach i Paniach* są ważnymi opracowaniami w dziedzinie *gender studies* na gruncie polskim.

Szpyra-Kozłowska i Karwatowska wskazują pięcioletnią drogę wprowadzenia demokratycznych zmian w języku polskim i twierdzą, że jesteśmy dopiero na etapie pierwszym — rozpoznawania, opisywania i analizowania seksizmu językowego. Łaziński przy wszystkich różnicach w podejściu do zagadnienia i nieakceptowaniu tezy o seksistowskim charakterze polszczyzny, również popiera dążenie do usuwania asymetrii w wyrażaniu płci w języku, a co za tym idzie, poprawy językowego statusu kobiety. Akceptuje konieczność przeprowadzenia w polszczyźnie reform usprawniających komunikację oficjalną oraz wskazuje możliwe rozwiązania i przeszkody w ich realizacji. Jednak prognozując ewentualne powstanie uniwersalnego wzoru adresatywnego, autor przypuszcza, że znajdują one niewielu zwolenników. Czy słusznie? Język pokaże.

Anna Niderla

JĘZYK W INTERNECIE

Jan Grzenia, *Komunikacja językowa w Internecie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006, 214 s.

Internet to zjawisko interdyscyplinarne. Od kilku lat jest przedmiotem szczególnego zainteresowania wielu dyscyplin, w tym również humanistycznych: socjologii, psychologii, kulturoznawstwa, medioznawstwa. Także dla filologów stał się nie tylko narzędziem pracy, ale i obiektem badań.

Książka Jana Grzenia stanowi wprowadzenie do problematyki komunikacji językowej w Internecie. Jej celem nadrzędnym jest: „określenie stanowiska lingwistyki wobec Internetu traktowanego jako miejsce porozumiewania się [...]” (s. 8).

Autor podejmuje próby charakterystyki komunikacji internetowej jako zjawiska językowego. W pierwszej części: *Komunikacja językowa w aspekcie technologicznym*, przybliża

dyscyplinę naukową zwaną *computer — mediated communication* (CMC). Wskazuje na najważniejsze dokonania na tym gruncie, w różnych zakresach, m.in.: ogólnych zagadnień CMC (S. Barnes, C. Thurlow, L. Lengel, A. Tomie, L. Pemberton i S. Shurville), zagadnień związanych z cyberkulturą (D. Bell i B. M. Kennedy), Internetem jako medium masowym (Barbara K. K. Kaye i Norman J. Medoff), jak również dyscyplin węższych, m.in.: socjologii Internetu (H. Rhengold, Slevin), psychologii komunikacji internetowej (P. Wallace), problematyki płci (A. Bruckman, K. Hall), i innych. W dalszych fragmentach tego rozdziału badacz definiuje *Internet*, pokazuje jego komunikacyjne właściwości jako medium oraz zestawia z innymi mediami (prasą, radiem, telewizją). Poświęca sporo miejsca na charakterystykę internetowych kanałów przekazu, jak: grupy dyskusyjne, gry internetowe, poczta elektroniczna czy World Wide Web (WWW), a także opis typów komunikacji w Internecie i tekstów funkcjonujących w jego obrębie oraz specyfiki użytkowników Internetu. Analizie zostały poddane także inne istotne parametry komunikacji, jakimi są czas i miejsce.